

Trybuna przyjaciół i przeciwników

P. Litauer rozdziera czarną szatę

Jednakowoż nie sama sprawa i nie wyrok dały dowód do dyskusji, która przeniosła się na łamy dzienników. Przedmiotem jej stało się zagadnienie zasadnicze, które wyloniło się w trakcie procesu, przy sposobności ustalania danych o osobie oskarżonej. Według relacji p. Litauera w „Robotniku”, rzeczą przedstawiać się miała jak następuje:

„...gdy oskarżona, zapytana przez sędziego, jakiej jest narodowości, odpowiedziała, że jest narodowości polskiej, sędzia Lewicki zakwestionował tę odpowiedź, oświadczając, że przecież oskarżona jest żydówką...

Jednak nie było to jeszcze wszystko, gdy bowiem obrońca oskarżonej odpowiedział sędziemu, że w kwestii narodowości decyduje stosunek uczuciowy, podniósł się z miejsca prokurator Naumowicz i oświadczył w imieniu własnym i prokuratury, że oskarżona ma prawo do narodowości polskiej.

W tym momencie p. Litauer rozdziera swą tradycyjną, czarną, do kostek sięgającą szatę (mam na myśli... tożę adwokacką) i woła oburzony:

„Wypadek taki w ogóle w Polsce dotychczas nie był spotykany, wszystkie władze i urzędy przyjmowały oświadczenia obywateli co do ich narodowości... Wobec tego zaś, iż żadna ustawa nie określa, jakie osoby są narodowości polskiej, zgodnie z zasadą obowiązującą na całym cywilizowanym świecie, kwestia narodowości jest kwestią sumienia i uczucia poszczególnych jednostek.

Posażna panna, a epuzer

Oczywiście zatem, nikt nie podważa słuszności tezy, że „kwestia narodowości jest kwestią sumienia i uczucia poszczególnych jednostek”: wiadomo przecież, iż przynależność do narodu jest związkiem nie zewnętrznym, formalnym, ale wewnętrznym, moralnym, — i nie nam, Polakom, potrzebuje przypominać o tym p. Litauer, nam, co w poezji naszej mamy tę głęboką formułę Wyspiańskiego: „Serce... A to Polska właśnie...” Chodzi o coś innego zupełnie, o to mianowicie, że o swych stanach duchowych, przywiązaniach i sentymentach ludzie mogą wypowiadać się szczerze lub nieszczerze, mówić prawdę lub nieprawdę i conajmniej zabawne jest żądanie, żeby sędzia, prokurator i w ogóle jakikolwiek rozsądny człowiek zawsze w każdym wypadku obowiązany był przyjmować deklaracje takie za dobrą monetę. Miłość do ukochanej jest także „kwestią sumienia i uczucia jednostki”, a czyż panna, posażna zwłaszcza, ma obowiązek ufać oświadczeniom, każdego epuzera, w szczególności jeżeli pewne fakty obiektywne niedwuznacznie stwierdzają jego interesowność?

Ból patrycki

Zapewne tedy, można usiłować wykazywać, że jedynie względ na interes Państwa Polskiego nakazywał Asterblumowej bronić pozycji żydów na naszych wyższych

uczelnianach, że jedynie ból Polki-patriotki wyrwał z piersi jej, miłością przepełnionej, okrzyk: „Polskie bydlę!” itd. itp. Ale jeśli ktoś ma na imię: Cywia... Jeśli nosi nazwisko: Asterblumowa...

Łatwość udawania

Przechodząc do konkluzji ogólniejszych, możnaby ustalić regułę, że gdy chodzi o deklaracje w sprawach przynależności narodowej, oświadczenia żydów powinny być przyjmowane ze szczególną ostrożnością i szczególnie skrupulatnym poddawane badaniom. Dwa względy przede wszystkim uzasadniałyby obiektywnie to stanowisko i wypływające z niego praktyczne konsekwencje:

1^a) Łatwość, większa niż u narodów europejskich, fałszywego deklarowania swej narodowości czy wyznania, wynik z jednej strony wyjątkowych zgoła warunków historycznych, w jakich naród żydowski od osiemnastu wieków się znajduje, z drugiej strony zaś swego rodzaju charakteru religii żydowskiej, nie wymagającej, jak chrześcijaństwo, jawnego głoszenia Prawdy, w którą się wierzy, ale zezwalającej nawet na pozorne wyparcie się jej, przy zachowaniu w dalszym ciągu tajemnych związków z judaizmem. Zjawisko „marranów” hiszpańskich, przez kilkanaście pokoleń, po przyjęciu chrztu, wyznających skrycie Talmud i pozostających w konspiracyjnej organizacji żydostwa, jest tej osobliwej, egzotycznej dla nas psychiki religijnej nadzwyczaj pouczającym przykładem.

Trudność asymilacji

2^a) Trudność, większa niż u narodów europejskich, rzeczywistej asymilacji z tak bardzo obcym przecież, odmiennym w porównaniu z żydami, środowiskiem. Europejczyk, nawet zmieniając swą narodowość, przeistacza tylko częściowo swoją duszę, pozostając wierny temu cywilizacyjnemu dziedzictwu, które całej chrześcijańskiej Europie jest wspólne, tradycyjnym instynktom, instynktom, pojęciom, w podobnych warunkach, pod podobnymi wpływami dziejowymi ukształtowanym. U żyda przemiana musi być przewrotna tak radykalna i całkowita, że doprawdy taki fenomen psychologiczny jaknajbardziej winien być w każdym poszczególnym przypadku studiowany.

Ochrona przed nieszczerością

Facit cui prodest. Jest zrozumiałe, iż podanie się za należącego do narodowości polskiej zapewnia szereg korzyści, częstokroć niedostępnych dla cudzoziemca, ułatwia dostanie się do polskich środowisk, zdobycie w nich wpływów, stanowiska itd. W wypadkach takich, jak Asterblumowej, może być nawet głównym argumentem obrony w procesie sądowym. Nie dziw więc, że dla jednego żyda stanowi to pokusę, trudną do zwalczania, zachęca do

kłamliwych zapewnien, obłudę — innymi słowy, demoralizuje go (częsty do skutku zbytniego, nierozumnego zaufania!).

Nieufność natomiast, odbierając wiarę w skuteczność mistyfikacji, ochrania żyda przed pokusą nieszczerości, dopomaga mu zachować godność i osobistą i narodową. Patriotci żydowscy i szczyt filosemicy powinni by głębiej zastanowić się nad tą stroną zagadnienia.

(Myśl Narodowa, Jan Rembieniński: „Na widowni”)

Jeszcze dwa procesy na tle sprawy Grzeszolskiego

Jak już podawaliśmy sprawę Grzeszolskiego nie skończyła się jeszcze, gdyż prokurator zapowiedział apelację, i prawdopodobnie po zapoznaniu się z motywami wyroku odwoła się do Sądu Najwyższego. Prócz tego sprawa Grzeszolskiego wywoła jeszcze dalsze echa, ponieważ Grzeszolski postanowił wnieść skargę o oszczerstwo przeciw głównemu fi

larowi oskarżenia, Kuczałskiemu.

Równocześnie Staciwińska - Grzeszolska występuje na drogę sądową przeciw rzecznikowi powodów cywilnych adw. Pawłowski, który nazwał ją „współniczką zbrodni”.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

Główny oskarżony, Marcelli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem

praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobyłym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

1.000 polskich robotników

w szeregach hiszpańskiej milicji komunistycznej

Zbrodnicze praktyki „frontu ludowego”

W pismach francuskich, i polskich, wydawanych na emigracji, spotykaliśmy parokrotnie notatki o werbowaniu robotników polskich we Francji do szeregów hiszpańskiej milicji komunistycznej. Podobno ogólna liczba Polaków w czerwonych oddziałach hiszpańskich dosięga tysięcy! Tysiąc ludzi w sile wieku kładzie swe głowy za obcą i wrogą sprawę.

Werbunek odbywa się wszędzie

po wsiach i miastach w szynkach, w stowarzyszeniach, na zebraniach socjalistycznych komunistycznych. Agenci polują szczególnie chętnie właśnie na obcych obywateli we Francji. Są to ludzie, wyrwani ze swego środowiska narodowego, często pogrążeni w ostatecznej nędzy i zdecydowani na wszystko. Kandydatom proponuje się zwykle zaliczkę na rachunek żołądka, dochodzącą do 100 franków, obiecuje złote góry w Hiszpanii i wywozi przez Tuluzy na pola krwawych walk z wojskami powstańcami. Dowództwo czerwonych nazywa ich „legionistami cudzoziemskimi frontu ludowego”. Z reguły obsadza się nimi najmniejbezpieczniejsze posterunki.

Ostatnio kilka oddziałów, stanowiących prawdziwą mozaikę narodowościową i językową wysłano pod Madryt na obronę lotniska Getafe. Terroryzowani przez swych hiszpańskich dowódców i zagrożeni każdej chwili wystrzeleniem przez komunistów hiszpańskich „legionistów cudzoziemscy frontu ludowego” zdolali ostatnio dzięki rozpaczliwemu bohaterstwu powstrzymać pochód wojsk narodowych na stoli-

cę, a nawet zmusić do opuszczenia pozycji, bezpośrednio zagrażających lotnisku.

Podobno walczy tutaj cała kompania złożona z Polaków, której nadano nazwę im. Jarosława Dąbrowskiego, jednego z przywódców komuny paryskiej.

Ze zbrodniczymi praktykami werbunkowymi agentów hiszpańskiej komuny we Francji winna być podjęta zdecydowana walka. Polskie władze konsularne i polskie społeczeństwo we Francji nie powinny dopuścić, aby choć jedno więcej życie polskie zostało zaprzędane czerwonym katom narodowej Hiszpanii.

Dziwić się należy, że dotychczas władze polskie nie ogłosiły w tej sprawie żadnej urzędowej enuncjacji.

UBIORY MĘSKIE
gotowe i na zamówienia
St. Branicki
m. w. składowa 145

Zakazany „Sport”
Wyzysk robotników

W fabryce mydła „Sport” Croczenińska 47, której właścicielami są b-cia Zylberman — praca nie odbywa się w soboty i święta żydowskie natomiast zmusza się robotników polskich do pracowania bądź nocą z soboty na niedzielę, bądź poprostu w niedzielę.

Na wypadek „niepokoju”, robotników chowa się po szopach, strychach i t. p.

Normalnie praca trwa tam zmiennie 8 godzin 10 — 12 godzin, zarobki robotnicze są stale przetrzymywane a warunki w jakich pracują robotnicy urągają najprostszym wymaganiom higieny.

„Kaligula” Rostworowskiego jako słuchowisko radiowe

Wśród utworów Karola Huberta Rostworowskiego „Kaligula” zajmuje ważne miejsce. Tragedia ta oparta na prawdziwej historii ukazuje nam walkę toczącą się w duszy rzymskiego tyrana pomiędzy szalonej żądzą władzy a poczuciem słabości, opuszczenia, nudy i beznadziei człowieka wobec losu i dziejów. — Ten głęboko psychologiczny stosunek autora do postaci Cezara Kaliguli sprawia, że jego tragedia nie pozostawia nas obojętnymi na dzieje rzymskiego despoty, — przeciwnie, wzrusza nas, ukazując ich ludzką, odwieczną prawdę.

Polskie Radio w ramach Teatru Wyobraźni nadaje tragedię Rostworowskiego dn. 8. 11. o godz. 16.30 w opracowaniu J. E. Skińskiego.

Komuniści profanują cmentarze
Gorszące zajścia w Lille

PARYŻ, 1.11. Ponieważ cały przemysł północnej Francji zagrożony jest unieruchomieniem na skutek strajku robotników transportowych, rząd podjął nadzwyczajne zarządzenia, celem otoczenia dostaw węgla do poszczególnych fabryk specjalną strażą, która zostanie wprowadzona z dniem dzisiejszym. Straż tę pełnić będą oddziały gwardii lotnej. W miejscowości Tourcoing około 200 strajkujących usiłowało

uniemożliwić dostawę węgla, lecz zostali oni rozproszeni przez gwardię lotną, przy czym doszło do bardzo ostrych starć.

Nawet spokój cmentarzy nie został uszanowany przez agitatorów komunistycznych. Dziś rano doszło na cmentarzu w Lille do bójki pomiędzy robotnikami, którzy uprzątlili cmentarz w związku z przybliżającym się dniem Wszystkich Świętych, a strajkującymi.

M CHAŁ WSZERAD

35)

PANI PREZES i S-KA

Fowieść obyczajowa

Tego samego dnia Turawski wezwał do siebie porucznika Kasprzyka. Kasprzyk wszedł jak zwykle z miną człowieka upartego. Czuło się, że rozmowę pragnie rozpocząć od słowa. „A jednak...” Major roześmiał się.

— Jak zdrowie waszego Stendta, poruczniku?

— Stendt...

— Co Stendt? Nowe poszlaki? Jeśli tak, to przerywam od razu meldunek. Ja — popatrzył mu w oczy — ja poruczniku, mam prawie, że czarno na białym.

Kasprzyk spojrzał zdumiony. Major ciągnął:

— No i co... Muszę przyznać rację. Stendt i spółka.

— Aresztować?!

— Nie tak odrazu... Nie tak odrazu... P r a w d o p o d o b n i e Stendt i spółka...

Na twarzy porucznika odbił się jakby zawód.

— Prawdopodobnie, powtarzam, ale to już bardzo prawdopodobnie. Niech pan posłucha!

I począł opowiadać dzieje podróży do Wronek, pobyt we Wronekach, oraz rozmowę ze swoimi zaufanymi. Kasprzyk słuchał uważnie. W pewnej chwili zmarszczył brwi. Odezwał się powoli, cedząc słowo po słowie:

— Głupio mi się przyznać panie majorze, ale mam obecnie inne podejrzania...

— Co? Pan, jak widzę, zawsze na przekór. Może pańskie go Stendta nie należy teraz brać pod uwagę? He?

— Właśnie...

— Nowa historia! I zgódź się tutaj z tym człowiekiem! Ledwo doszedłem do wspólnego z nim wniosku, ten...

— To trudno, panie majorze, to trudno...

— Ja wiem, że trudno. Ale ja pójdę swoją drogą.

A ja swoją, panie majorze. I pewny jestem, że dopniemy sprawę i mnie poczyną wydawać się jasną.

— No?

— Tymczasem nie.

Tego samego dnia Turawski postanowił zobaczyć się z Lolą. Jest już pr...

...aż w Warszawie, trzeba więc zakosztować smaku miasta.

Tu, jak wiadomo, spotkał Irkę. Znowu nie wiedział, czy się cieszyć, czy nie. Był jednak raczej zły. Lola dobrze tańczy, a o to mu dzisiaj głównie chodziło. Ona tymczasem odmówiła, chociaż ją zastał w sukni wieczorowej. Turawskiego coś tknęło. „Wymawia się... a więc idzie z kimś innym. Z kim? Doznał jakby uczucia upokorzenia. „Asceta!” — przypomniał sobie. Teraz to już był zdecydowany zamienić Irkę na Lolę. Począł grać rolę zazdrości. Stało się jednak tak, że musiał spędzić wieczór ze „znajomą nieznajomą”.

Nad ranem wracając do domu nie żałował tego.

XIX.

Obywatelce Polaczkównie wszystko się nie udawało. Przede wszystkim pochód z pochodniami. Nakazano surowo wszystkim urzędnikom stawić się popołudniu na placu Marszałka Piłsudskiego, celem wysłuchania okolicznościowego przemówienia, które miał wygłosić magister Krówko.

Urzednicy przyjęli jeszcze jedno wezwanie z niemym protestem. Nie można było się nie stawić. „Obchód ku czci wolności i demokracji”. Wielkie święto.

Tymczasem około czwartej po południu zaczął padać deszcz. Deszcz, oczywiście nie odstraszył szerokiego rzesz urzędników, jak zawsze pełnych do poświęceń aż do ostatnich granic, aż do wyzbycia się swego „ja”. Nie można było jednak w żaden sposób zapalić pochodni. Pryskało, syczało, ale nie. Deszcz wciąż padał. Polaczkówna czuła, że nie „taką”.

Potem zepsuły się megafony. I to w połowie przemówienia. Do tego Krówko... Przemawiał po raz pierwszy w życiu (Kiedyś, co prawda, jeszcze w gimnazjum składał życzenia nauczycielowi geografii imieniem klasy piątej B. Dawno to już jednak było). W braku własnej koncepcji sięgnął do wzorów. Miał w domu „Kazania Skargi”, odnalazł w gazecie mowę dowódcy korpusu do szwoleżerów w dniu otwarcia zawodów hippicznych, do tego stryj ksiądz proboszcz Krówko nadesłał wzór mowy pogrzebowej, w której zamiast imienia i nazwiska stale powtarzały się dwie litery „D. D.” (jedna z przyczyn katastrofy magistrata). Z tego zdanie, z tego zdanie i wszystko poszło jako tako, gdyby mówić, bo i tak nikt nie słuchał. Cóż — gdy się fatalnie czuć i w tej chwili wszyscy poczęli słuchać... Chciał zacząć od początku. Zapomniał początku. Szczególnie, że się megafon zepsuł.

Wieczorem prezydent miasta miał dokonać uroczystego przecięcia wstęgi przy otwarciu nowego kanału. Niestety już wcześniej zaczęło ciec...

Sytuację uratował raut u prezesostwa Grywlewieców. Tylko, że i tu znowu ten Krówko... Obżart się kawiozem, potem zachłystnął się pestką od cytryny. Walono go w kark. Dyrektor aż krzyczał:

— Mógłbyś pan tak łapczywie nie jeść! Cóż to! Pierwszy raz widziałeś pan kawior, czy co?

Nie pierwszy raz widział. Ale do tej pory zawsze przez szybę sklepową.

(D. c. n.)